„Do nauczycielskich powinności należy projektowanie dialogu między różnymi tekstami kultury” – z dr hab. prof. UŁ Małgorzatą Gajak-Toczek rozmawia Joanna Brońka

Małgorzata Gajak-Toczek
Uniwersytet Łódzki
ORCID: 0000-0002-9774-887X

Joanna Brońka
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
Ośrodek Badawczy Facta Ficta
ORCID: 0000-0003-2423-2781

Małgorzata Gajak-Toczek, dr hab. prof. UŁ; zainteresowania badawcze: kształcenie polonistyczne w perspektywie diachronicznej i synchronicznej; aplikacja metodologii macierzystej na grunt szkolnej polonistyki; literatura współczesna i dawna w dydaktyce polonistycznej; autorka książek: *Franciszek Próchnicki (1847-1910)– dydaktyk – edytor-badacz literatury* (2010); *Tadeusz Czapczyński (1884-1958) – pedagog-literaturoznawca – literat oraz ponad siedemdziesięciu artykułów* (2018).

Joanna Brońka, mgr; pracuje w Krakowskiej Wyższej Szkole Promocji Zdrowia; doktorantka Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie na kierunku filologia polska, specjalności literaturoznawstwo; w obszarze jej zainteresowań naukowych znajdują się ekslibrisy, szeroko rozumiana fantastyka, media, czasopiśmiennictwo i historia książki.

Facta Ficta.
Journal of Theory,Narrative & Media

Published by Facta Ficta Research Centre in Wrocław under the licence Creative Commons 4.0: Attribution 4.0 International (CC BY 4.0). To view the Journal's policy and contact the editors, please go to factafictajournal.com

DOI: 10.5281/zenodo.5795686

Joanna Brońka: Pani Profesor, przede wszystkim dziękuję za inspirację do tego wywiadu, który z kilku względów będzie szedł dwoma drogami. Zafascynowało mnie przywołanie przez Panią mnóstwa wątków w referatach, których mieliśmy okazję posłuchać podczas konferencji organizowanych przez wydawcę „Facta Ficta. Journal of Theory, Narrative & Media", dlatego uznałam, że warto je rozwinąć właśnie tu. Stąd rozpierzchnięcie się tematyczne pytań. Zaczniemy jednak dość tradycyjnie i przewidywalnie być może, pytaniem o to, czy przy obecnym programie nauczania i lektur, uczniowie chętnie zdobywają wiedzę z języka polskiego? Czy czasy, w jakich żyjemy, wspomagają to nauczanie, czy raczej tworzą dysonans między wiedzą, którą próbuje przekazać nauczyciel a światem – takim, jaki jest teraz?

Małgorzata Gajak-Toczek: Ryszard Koziołek jedną ze swoich publikacji zatytułował *Dobrze się myśli literaturą*. Marzeniem każdego polonisty jest zrealizowanie przywołanej maksymy na lekcjach języka polskiego. Jestem przekonana, że można zainteresować młodych ludzi literaturą polską, jeżeli podejmuje się próbę jej egzystencjalnego, empatycznego czytania. Badania, które prowadziłam podczas pandemii wśród uczniów i nauczycieli, wskazały, że wyczerpał się w znacznej mierze model edukacji humanistycznej rozumiany jako zdobywanie wiedzy o literaturze, kulturze i języku. Zdaniem polonistów edukacja polonistyczna powinna stać się praktyką kulturową, polegającą na interpretowaniu dostępnej rzeczywistości w oparciu o rozmaite dzieła kultury współczesnej i dawnej. Teksty, omawiane w perspektywie antropologicznej, umożliwiają podejmowanie namysłu nad człowiekiem i sensem jego egzystencji, pozwalają na poszerzanie pola empirii o doświadczenia dotąd nieznane, a przeżywane przez innych, stymulują do stawiania różnorodnych pytań i poszukiwania na nie odpowiedzi. Uświadamiają ponadto, że na przestrzeni lat człowiek stawiał w zasadzie te same pytania:

czym jest człowieczeństwo, jakie jednostka ludzka ma możliwości samorealizacji, realizacji siebie jako członka rodziny, społeczności lokalnej, narodowej i światowej, czym są miłość i szczęście, dlaczego istnieje cierpienie, jakie zasady pozwalają na kreowanie dobrych relacji z innymi ludźmi. Obcowanie z wartościami, ich nicowanie, prześwietlanie, oglądanie z wielu stron staje się drogą do interioryzacji ważnych dla człowieka treści. Tworzy także obszar wymiany myśli, uczuć, refleksji, pozwalając na nawiązywanie dialogicznych relacji. Praktyki czytania, realizujące idee „przyjemności i odpowiedzialności w lekturze" (Anna Janus-Sitarz), czytania etycznego (Anna Włodarczyk) czy poetyki wrażliwości (Michał Paweł Markowski) sprawiają, że młodzież poznaje nie tylko świat i innych ludzi, ale także siebie. „Używanie literatury" (szerzej: kultury) na godzinach polskiego to istotny krok na drodze budowania intelektualnej wspólnoty, swoistego intymnego powinowactwa, które kreuje szanse na tworzenie języka, zdolnego do wieloaspektowego opisywania rzeczywistości. Literatura/kultura oferuje możliwość przebywania w nowych światach, sygnalizuje zagrożenia, pokazuje inność, wzbudza różnorodne emocje: aprobatę, bunt, gniew, niezgodę, niekiedy złość. Sadzę, że polonista, który doceni punkt widzenia ucznia, podkreśli znaczenie jego indywidualnego odbioru dzieła, zaaprobuje różne pomysły interpretacyjne, będzie mógł wraz wychowankiem nieustannie poszukiwać kluczy do literackich światów, zachęcając do uważności w procesie czytania i interpretowania omawianych lektur. Umiejętność budowania atmosfery sprzyjającej dyskusji, jak też zaangażowanie ze strony nauczyciela stanowią kolejne czynniki, wspierające pozyskiwanie młodego człowieka dla lektury. Przegląd rozmaitych wpisów zamieszczanych na facebook'owych stronach dedykowanych nauczycielom, w tym polonistom, obserwacja aktywności łódzkich pedagogów w ramach szkoły ćwiczeń, potwierdzają skuteczność wspomnianych przeze mnie działań (dodam, że podobne doświadczenia wyniosłam z wieloletniej pracy ze Studentami polonistyki oraz uczniami szkoły średniej).

Czy nauczyciele chętnie korzystają z narzędzi, jakie oferuje im technologia, *social media* i nowe media? Czy w ogóle się przygotowuje ich do korzystania z tych opcji?

Poloniści chętnie korzystają z dobrodziejstw, jakie niesie ze sobą rozwój technologii. Język polski, jako przedmiot szkolny, ma charakter wielowymiarowy, interdyscyplinarny. Wzmiankowana wielopostaciowość zachęca do tworzenia urozmaiconych projektów lekcyjnych. Intertekstualny dialog między choćby literaturą a malarstwem (także innymi sztukami) to okazja do wirtualnej wycieczki po muzeach polskich i zagranicznych, dająca szansę obcowania z wybranym obrazem. Możliwości interaktywnej tablicy

pozwalają na ćwiczenia wyobraźni uczniów, rozwijania ich kreatywności oraz smaku estetycznego. Dużą rolę odgrywają także interaktywne ćwiczenia, przygotowywane przez nauczycieli za pomocą programów i aplikacji takich, jak: genial.ly, wakelet, Canva, wortArt, nearpod, padlet, prezentacje Google, Storyboardthat, tricider, mentimeter, generator konta na instagramie oraz generator wycinków prasowych, Animoto, Animatron, Biteable, Kahoot, Quizizz, Cisco, Padlet, Powtoon, http://generator.memy.pl/; http://fabrykamemow.pl/dodaj; Pixton, Comic & Meme Creator. Kreują one przestrzeń do wielostronnego oglądu dzieła kultury, przeciwdziałają nudzie, motywują do pracy, wyzwalają twórcze pomysły. Uczniowie pracują z tekstem, fragmentami filmów i przedstawień teatralnych, łączą cytaty i postaci literackie, dzieła i gatunki, odpowiadają na pytania, charakteryzują bohaterów. Inwencja polonistów sprawia, że młodzi ludzie w pracach analityczno-interpretacyjnych posługują się dostępnymi narzędziami: tworzą reklamy (na przykład sklepu Wokulskiego), zakładają konta na instagramie, nawiązują facebook'owe znajomości w imieniu książkowych postaci, projektują wnioski o granty na działalność gospodarczą (Wokulski), wykonują memy, zamieniają tekst w ujęcia komiksowe. Ostatnie ćwiczenie wymaga nie tylko pomysłowości, ale także sprawności językowych, w kilku zdaniach trzeba bowiem oddać wiele treści. Dodajmy, że uczniowie tworzą również programy partii politycznych (*Kordian* Juliusza Słowackiego, *Lalka* Bolesława Prusa, *Przedwiośnie* Stefana Żeromskiego), opracowują prospekty turystyczne do miejsc opisanych w lekturach, sporządzają chmury wyrazowe łączące się z bohaterami.

Przegląd stron internetowych, rozmaitych publikacji potwierdza, że znaczna część nauczycieli otrzymała odpowiednie przygotowanie do wprowadzania różnorodnych technologii do szkolnej empirii. Mam jednak świadomość, co pragnę podkreślić, iż ogromne przyśpieszenie cywilizacyjne stanowi wyzwanie dla pedagogów, którzy będą musieli nieustannie przeformułowywać, wzbogacać, modyfikować swój warsztat pracy.

Jak wiele w nauczaniu języka polskiego zmieniło nauczanie zdalne? Co się wówczas stało, jakie były największe wyzwania, a co było największym pozytywnym zaskoczeniem?

Pandemia zrewolucjonizowała edukację. Przeniesienie szkoły z przestrzeni realnej w wirtualną stanowiło swoisty krok milowy. Pedagodzy stanęli wobec konieczności zorganizowania w szkoły na nowo. Poszukiwania odpowiednich rozwiązań miały charakter procesualny, wymagały refleksji, wdrażania nowych, bezpiecznych rozwiązań pracy w chmurze, przeformułowania warsztatu metodycznego, poszerzania i doskonalenia umiejętności

informatycznych, modyfikowania dotychczas stosowanych form motywowania uczniów do nauki bądź sięgania po inne sposoby działania. Sytuacja z pewnością nie była łatwa, wymagała wysiłku, samozaparcia, wytrwałości i wielu godzin pracy. Nauczyciele nie poddali się, wręcz przeciwnie – stanęli na wysokości zadania, proponując swoim podopiecznym atrakcyjne formy zajęć. Często stosowali model lekcji odwróconej. Uczniowie opracowywali nowy materiał w domu, a na zajęciach wykonywali ćwiczenia, pozwalające na sytuowanie zdobytej wcześniej wiedzy w rozmaitych kontekstach. Bez znajomości stosownych treści praca lekcyjna była właściwie niemożliwa, co powodowało zwiększenie zaangażowania młodych ludzi. Na lekcjach często pojawiały się nauczycielskie prezentacje, zawierające najistotniejsze informacje, ułatwiające porządkowanie i powtarzanie wiadomości oraz ćwiczenia utrwalające wiedzę i kształtujące umiejętności wypowiadania się w mowie i piśmie.

Za ciekawą inicjatywę polonistyczną uznać można projekt Genialne Lekcje. Jego pomysłodawczynią i koordynatorką jest Agnieszka Halicka, autorka bloga *EduTriki*, strony na FB *EduTriki – Agnieszka Halicka* i kanału na Youtubie pod tym samym tytułem. Materiały dla szkół średnich zgromadzone są w trzech „teczkach": *Literatura w szkole średniej*, *Epoki literackie* oraz *Powtórzenia*. Ich autorkami są między innymi: Alicja Podstolec, Elżbieta Szymczak, Zuzanna Fijałkowska, Martyna Kamińska, Justyna Jędrzejak, Barbara Górecka, Klaudia Wieczorek, Justyna Dudzik, Katarzyna Konecka, Agata Karolczyk-Kozyra. Składają się na nie informacje biograficzne, zawierające wybrane fakty z życia pisarza (zapisy z listów, pamiętników, relacje innych osób), wiadomości o twórczości (prądy literackie, przynależność do grup, założenia artystyczne, uprawiane gatunki), genezie dzieła. W prezentacjach nie brak uwag o kompozycji tekstu, jego bohaterach oraz językowym ukształtowaniu wypowiedzi.

Zaakcentować wreszcie pora pełną zaangażowania postawę pedagogów, którzy w trudnych sytuacjach wzajemnie się wspierali i motywowali do działania. Organizowano webinary na temat możliwości technologii informacyjnych, wymieniano codzienne doświadczenia, eksponowano znaczenie dobrych relacji w sieci. Na stronach facebook'owych (do najpopularniejszych należą: Kawiarenka polonistów, Lekcje w sieci, Budzący się poloniści, E-poloniści, Zakręcony Belfer, Poloniści z Pasją czy Polski na Czasie, Rysunkowy język polski) poloniści dzielili się również własnymi inspirującymi projektami lekcji, zamieszczali prezentacje, przedstawiali innowacyjne propozycje organizowania kartkówek i klasówek.

Podsumowując, można powiedzieć, że to, co niegdyś wydawało się nierealne, stało się rzeczywistością „oswojoną" nauczycielskimi działaniami. Edukacja online przyniosła wiele nowych możliwości technologicznych, które z pewnością przyczynią się do sytuowania w tradycyjnej szkole

konkretnych rozwiązań lekcyjnych bliżej ucznia. Paradoksalnie, wirtualna szkoła wyeksponowała znaczenie kontaktów *face to face*, uświadamiając, że nie da się ich zastąpić łącznością w sieci. Powyższa refleksja to swoistą pointę nauczania zdalnego.

Podczas jednej z konferencji, które organizuje nasz wydawca, Ośrodek Badawczy Facta Ficta, opowiadała Pani o metodach nauczania języka polskiego w warunkach pandemii. Czy są to metody i narzędzia, które można zastosować także w nauczaniu stacjonarnym?

Poloniści mają wiele możliwości. Sięgają po różnorodne metody i techniki, sytuując szkolną humanistykę w perspektywie „filologii oka", „filologii ucha" oraz nauczania polisensorycznego. Mowa tu między innymi o stacjach zadaniowych, quizach, krzyżówkach, kole fortuny (na przykład charakterystyki bohaterów), *escape roomach*, przekładzie intersemiotycznym w elektronicznej odsłonie, projekcie, grach edukacyjnych. W czasie zdalnych lekcji pracowano również metodą dramy i – co warto podkreślić – niekiedy, jak zaznaczali nauczyciele w ankietach, propozycje wychodziły od uczniów, którzy wcielali się w wybrane postaci literackie. Wiele inicjatywy młodzi ludzie wykazywali, gdy przygotowywali pudełko z przedmiotami kojarzącymi się z omawianą lekturą. Kapelusze myślowe de Bono uczyły z kolei dyscypliny myślowej (argumenty młodzież podaje zgodnie z kolorem kapelusza, na przykład posiadacze białego mogą mówić tylko o faktach, czerwonego – wyrażać emocje).

Na podkreślenie zasługuje staranniejsze przygotowanie uczniów do odbioru lektury. W wirtualnej rzeczywistości poloniści prezentowali ciekawe fragmenty tekstu, by zachęcić wychowanków do czytania, projektowali na ich podstawie jego problematykę, motywowali do stawiania pytań, które poddawane były weryfikacji podczas domowej lektury. Zapiski uczniów, rejestrujące prywatną percepcję, stanowiły podstawę klasowych dyskusji, w czasie których przygotowywano plan zagadnień do omawiania na kolejnych spotkaniach. Powierzenie młodzieży odpowiedzialności za kształt procesu nauczania-uczenia się zwiększało jej zainteresowanie szkolną książką.

Pandemia przyśpieszyła wprowadzanie technologii informacyjnych, które pozwalają na projektowanie lekcji blisko doświadczeń uczniów, z wykorzystaniem narzędzi stosowanych w codziennym życiu przez młodych ludzi. Połączenie ich z metodami opartymi na słowie i praktycznym działaniu to dobry krok w stronę uwspółcześnienia szkoły tradycyjnej.

Jak Pani Profesor myśli, czego brakuje w programach kształcenia nauczycieli? Jak według Pani – i czy – powinny się one zmienić, aby sprostać potrzebom nowego pokolenia uczniów?

Wiele uczelni realizuje autorskie programy kształcenia nauczycieli w ramach ministerialnych grantów. Propozycje kierowane do studentów są z pewnością różnorodne. Obserwując sieciową aktywność nauczycieli w czasach zarazy, mogłabym powiedzieć, że w trakcie studiów otrzymali dar elastycznego działania. Choć nie byli do tego przygotowywani (nikt przecież nie zakładał pojawienia się epidemii, mimo iż jej przyjście prognozowali naukowcy), sprostali nieznanej rzeczywistości. Potrafili wcześniejsze rozwiązania tak zmodyfikować, by realizować edukację w trybie online.

Mam jednak świadomość, co potwierdzają także liczne opracowania na temat edukacji zdalnej, że rzeczywistość nie miała tylko różowych barw. Niektórzy pedagodzy posiadali mniejsze umiejętności techniczne, toteż lekcje zdalne stanowiły dla nich ogromne wyzwanie. Modyfikacje scenariuszy lekcyjnych wymagały dużego nakładu pracy i czasu. Z pewnością w ramach przygotowania do zawodu należy duży nacisk położyć na kształtowanie tych kompetencji.

Wydaje mi się jednak, że przede wszystkim trzeba znacznie zwiększyć ilość godzin związanych z kształtowaniem relacji międzyludzkich. Dobrze byłoby wyposażyć nauczycieli w umiejętności budowania zespołu, motywowania go do podejmowania wysiłku na zasadzie współodpowiedzialności za wykonywane działania. Zdecydowanie warto także wzmocnić znaczenie pracy zespołowej.

Pandemia pokazała, jak ważną rolę w edukacji pełni dialog oparty na poszanowaniu odmienności drugiego człowieka. Łącza internetowe nie zastąpią kontaktu *face to face*. Możliwość wymiany myśli, toczenie dysput i sporów to najlepsza droga do poznawania siebie i świata. Wyzwaniem dla edukatorów przyszłych nauczycieli jest zatem pokazywanie możliwości, które płyną z filozofii dialogu. Jej zasady powinny stanowić fundament organizowania zajęć konwersatoryjnych i seminaryjnych.

Myślę, że cennym posunięciem byłoby także zwiększenie praktyk w szkole. Kontakt z młodzieżą, możliwość łączenia teorii z praktyką stanowią klucz do zawodowego sukcesu.

Pani zdaniem obecność kultury popularnej w procesie nauczania i w pracy pedagoga jest niezbędna. Czy uważa Pani, że dziś ilość materiałów i wiedzy przekazywanej i dotyczącej kultury popularnej jest wystarczająca?

Ofertę zajęć petryfikujących rozmaite obszary kultury popularnej należałoby poszerzyć na wszystkich, nie tylko humanistycznych czy pedagogicznych, kierunkach. Ze względu na wszechobecność popkultury każdy człowiek powinien posiadać odpowiednie narzędzia do percepcji i wartościowania jej przekazu. Postulowałabym zatem organizowanie ćwiczeń, w czasie których studenci

mogliby czytać różnorodne teksty popkulturowe jako zapis doświadczeń współczesności. Rozpoznanie uwspólnionego obszar komunikacji, dokonywane w ramach dialogicznej wymiany myśli, pozwoli nie tylko nazwać i opisać przekazywane idee, lecz także określić wielopostaciowy, interkulturowy zbiór wyobrażeń, które wpływają na kształtowanie światopoglądu jednostek, grup, szerszych zbiorowości. Ułatwi także określenie mechanizmów hierarchizowania prezentowanych zjawisk. W ten sposób można będzie przezwyciężyć stereotyp postrzegania kultury popularnej jako ujednoliconej, niedojrzałej czy trywialnej. Ponadto, na co wielokrotnie zwracają uwagę znawcy problematyki, trzeba podjąć próby zdiagnozowania i rozpoznania nowych ról społecznych wszystkich podmiotów partnerskiego układu komunikacyjnego między nauczającymi i nauczanymi. Warto założyć, że pedagodzy muszą nauczyć się od swoich podopiecznych ich rozumienia świata, ich doświadczania kultury popularnej jako szansy dla zaistnienia młodzieży w świecie kultury wysokiej. Potraktowanie bliskiego młodym ludziom przekazu popkulturowego jako pełnomocnika zdolnego do otwierania świata wartości sprzecznego z jego pozorną miałkością pozwoli na tworzenie pomostów porozumienia międzypokoleniowego.

Jaki rodzaj wykształcenia może pomoc pedagogom w rzetelnym przekazywaniu znamion, cech, rodzajów i wpływu kultury popularnej?

Na to pytanie trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Wspomniane wyżej ćwiczenia, polegające na obcowaniu z różnorodnymi formami przekazu kultury popularnej, z pewnością ułatwią orientację w jej hybrydycznych przestrzeniach. Ze względu na fakt, że o sposobach interpretowania tekstów popkultury coraz częściej decyduje nie nadawca, lecz odbiorca, istotne jest kształtowanie szacunku dla drugiego człowieka, empatii wobec jego potrzeb, tolerancji dla odmienności, otwartości na polisemiczność, wielogłosowość przekazu. Sprawności te pozwolą na prowadzenie rozmowy z rozmaitymi dziełami, ich semiotyczną identyfikację oraz rozpoznawanie i rozumienie znaków, które aktywizują w swoim kodzie. Pamiętać wszakże należy, że edukacyjnemu oglądowi poddać warto nie tylko treści przekazu, lecz również mechanizmy, pozwalające na budowanie wspólnoty oraz praktyki partycypowania w zjawiskach popkultury, takich jak: czytanie, konsumpcja, celebrowanie czy krytyka określonych przejawów codzienności. Nieodzowna wydaje się również refleksja nad dostępną człowiekowi współczesnością: omówić można na przykład fluktuację zjawisk codzienności, płynność i migotliwość znaczeń, celebrytyzm (tu analizie warto poddać styl życia, sposób narracji o sobie, jak też porównać autoprezentację z wizerunkiem kształtowanym przez innych), proces karnawalizacji i jego konsekwencje, dyktat mody na preferowane przez dane środowiska style życia. Cenny doświadczeniem będzie także śledzenie tych

obszarów, na których dochodzi do spotkania rozmaitych kultur: na przykład popkulturowych realizacji lektur w wykonaniu raperów, ich wersji w projekcie Allegro. Lektury 2.0, filmowych ekranizacji rozmaitych tekstów kanonicznych.

Za niezbędne uznaję także poruszanie kwestii moralnych: postuluję namysł nad różnorodnymi systemami wartości proponowanymi przez filozofów, zachęcam do wskazywania znaczenia kanonu dla tworzenia narracji tożsamościowej, proponuję również wyeksponowanie elementów, które składają się na jego ponadczasowy i ponadkulturowy przekaz. Pamiętać trzeba także o etycznych zasadach korzystania z zasobów kultury popularnej.

Od kultury popularnej nie sposób się oderwać, otacza nas i jest ścisłą częścią naszego życia. Kultura wysoka nie jest już tak dostępnym elementem naszej rzeczywistości, wymaga bowiem zainteresowania odbiorcy, który równocześnie jest bombardowany kulturą popularną. Czy są, a jeśli tak, to jakie, skutki braku powszechnego dostępu do kultury wysokiej z równoczesnym otaczaniem odbiorcy kulturą popularną?

Do nauczycielskich powinności należy projektowanie dialogu między różnymi tekstami kultury zarówno w perspektywie diachronicznej, jak i synchronicznej. Proces socjalizacji młodego człowieka – mimo zauważalnej intensyfikacji pola oddziaływania kultury popularnej – powinien dokonywać się w symbiozie z tradycją i kojarzoną z nią kulturą wysoką. Ważne, by poloniści, organizując spotkanie z literaturą i szeroko rozumianą kulturą, zachęcali do otwartości wobec różnorodności zjawisk, uczyli krytycznego myślenia, świadomego obcowania z jej przekazem. Edukacja, włączająca płynny i migotliwy przekaz kultury popularnej do swego obiegu, służy przełamaniu fundamentalizmu kulturowego, dzielącego rzeczywistość kulturową. Kształtuje również postawę, którą określa się mianem „kulturalnego obywatelstwa" (*cultural citizenship*).

Kultura wysoka wymaga od odbiorcy znajomości kodów kulturowych. Do pogłębionego i refleksyjnego czytania potrzebne są różnorodne klucze, otwierające tekst. Umiejętność przywoływania rozmaitych kontekstów, sytuowanie percypowanych treści w intertekstualnym dialogu ponad czasem i miejscem, aplikacja idei poetyki wrażliwości oraz poetyki doświadczenia, sprawiają, że dzieło przemawia na wielu poziomach. Czytelny staje się także język przekazu, którego wieloznaczność zostaje doprecyzowana w konkretnych aktach percepcji zgodnej z zasadami etycznej lektury.

Zamierzone przez twórców komplikacje w konstruowaniu znaczeń z pewnością sprawiają, że kultura wysoka dociera do mniejszej grupy odbiorców. Jest to w pewnym sensie zjawisko trwałe, obserwowane na przestrzeni stuleci. Pamiętając o tej prawidłowości, nauczyciele powinni podejmować próby oswajania wychowanków z przekazem kultury wysokiej, wskazywać

uniwersalność jej treści oraz gotowość do wskazywania dróg prowadzących do nadawania sensu własnej egzystencji.

Czy mogłaby Pani polecić jakieś pozycje, które pomogą młodemu czytelnikowi zaznajomić się z kulturą popularną i inne, które pomogą młodemu naukowcowi wejść w merytoryczne i fachowe piśmiennictwo traktuje o kulturze popularnej właśnie?

Wybór jest duży. Przywołam tylko kilka publikacji. Dla młodego czytelnika proponuję przede wszystkim książkę Macieja Bernasiewcza *Młodzież i popkultura. Dyskursy światopoglądowe, recepcja i opór*, podręcznik Dominica Srinatiego *Wprowadzenie do kultury popularnej*, opracowania Zbyszka Melosika czy Zygmunta Baumana. Warto prezentować pozycje poruszające tematykę hip-hopu, rapu, disco polo, programów paradokumentalnych.

Młodemu badaczowi w rozpoznaniu obszarów kultury popularnej może pomóc wiele opracowań. Nie sposób ich wszystkich wymienić. Podam zatem jedynie kilka tytułów. Swoim Studentom, przyszłym nauczycielom, polecam kilka pozycji, które pozwalają zorientować się w różnorodności ofert, podejmowanych tematów i zagadnień. Przede wszystkim uważnej lekturze poddają prace Marka Krajewskiego (między innymi *Kultury popularnej*), Zbyszka Melosika. Zachęcam do czytania publikacji Witolda Jakubowskiego, między innymi *Edukacja i kultura popularna*; *Edukacja w świecie kultury popularnej*; *Edukacyjne konteksty kultury popularnej* (z Edytą Zierkiewicz); *Kultura popularna – Tożsamość – Edukacja* (z Darią Hejwosz). Wiele dydaktycznych rozwiązań znajduje się w książce *Relacje między kulturą wysoką i popularną w literaturze, języku i edukacji* pod redakcją Małgorzaty Karwatowskiej i Barbary Myrdzik. Rekomenduję również *50 twarzy popkultury* pod redakcją Kseni Olkusz oraz serię wydawniczą Popkultura i Media.

Czy jest Pani wstanie określić na przykładach, gdzie kończy się kultura popularna, a zaczyna błazenada i manipulacja społeczna? Czy da się te dwie kategorie oddzielić, czy raczej są one związane z tym, na co jest aktualnie zapotrzebowanie społeczne?

Jak już wspomniałam, granice między kulturą wysoką a kultura popularną są płynne i historycznie zmienne. To, co niegdyś szokowało, dziś wywołuje inne reakcje. Celem egzemplifikacji przywołajmy komiks jako sposób mówienia o traumie Zagłady: dawniej tego typu reprezentacja wywoływała kontrowersje, dziś natomiast podkreśla się jej walory. Wydaje sie zatem, że każdy przypadek trzeba traktować jednostkowo i dobierać w ocenie stosowne kryteria.

Bardzo dziękuję za rozmowę.